

Mołdawia: aresztowanie byłego prorosyjskiego prezydenta

Kamil Całus

26 maja mołdawski sąd zdecydował o objęciu trzydziestodniowym aresztem domowym Igora Dodona, byłego prezydenta kraju (2016–2020) i wieloletniego lidera prorosyjskiej Partii Socjalistów (PSRM). Dodon podejrzewany jest o pasywną korupcję, zdradę stanu, nielegalne wzbogacenie się oraz finansowanie partii politycznej przez organizację przestępczą.

Decyzja prokuratury ma związek z ujawnionymi w 2019 r. nagraniami sporządzonymi za pomocą ukrytej kamery, na których utrwalono spotkanie Dodona z oligarchą i politykiem oraz ówczesnym liderem Partii Demokratycznej (PDM) Vladem Plahotniukiem (w latach 2016–2019 posiadającym de facto pełnię władzy w kraju; w 2020 r. zbiegł z Mołdawii). Na nagraniu Dodon zdaje się przyznawać, że otrzymywał od Rosji wsparcie finansowe dla swojego ugrupowania. Obaj politycy rozmawiali także na temat możliwości ponownego przyłączenia separatystycznego Naddniestrza do Mołdawii na drodze federalizacji kraju (rozwiązanie takie konsekwentnie promuje Moskwa). Podczas rozmowy Plahotniuc wręczył Dodonowi reklamówkę (prawdopodobnie z pieniędzmi).

Były prezydent konsekwentnie zaprzecza, że dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa, a samo nagranie (które, jak twierdzi, w znacznym stopniu sfałszowano) uznaje za prowokację i zemstę ze strony Plahotniuca. Zarówno Dodon, jak i przedstawiciele PSRM utrzymują, że wszczęcie śledztwa oraz aresztowanie są motywowane politycznie. Mają one odwracać uwagę społeczeństwa od coraz gorszej sytuacji ekonomicznej kraju (w tym rosnących cen energii oraz inflacji, która w kwietniu sięgnęła 27%). W odpowiedzi na działania prokuratury członkowie i zwolennicy PSRM zorganizowali nieliczne protesty oraz spotkali się z ambasadorami USA, UE, Rosji i Turcji.

Komentarz

- Nałożenie aresztu domowego na byłego prezydenta jest w Mołdawii wydarzeniem bezprecedensowym. W kwietniu 2020 r. prokuratura odmówiła zbadania sprawy (na jej czele stał wówczas Alexandr Stoianoglo, mianowany w czasie rządów Dodona). Postępowanie wszczęto dopiero 18 maja br. z inicjatywy obecnego p.o. prokuratora generalnego Dumitru Robu, który zastąpił Stoianoglo, gdy ten został oskarżony o korupcję, a następnie usunięty ze stanowiska i aresztowany w październiku 2021 r.
- Paradoksalnie, mimo krytyki ze strony PSRM, wszczęcie sprawy przeciwko Dodonowi i jego areszt mogą być korzystne dla tego ugrupowania. Partia może się bowiem przedstawiać jako opozycja prześladowana przez władzę, ale także zdystansować od byłego prezydenta. Korupcja, o którą od dawna go oskarżano, i związane z nią skandale

ciężły na wizerunku PSRM i były jednym z powodów porażki ugrupowania w wyborach parlamentarnych w 2021 r. Odsunięcie Dodona jest korzystne dla młodej elity partyjnej, zainteresowanej umocnieniem swoich wpływów.

- Nie wydaje się, aby wszczęcie postępowania wobec Dodona było motywowane politycznie. Kierowane przeciw niemu zarzuty mają podstawy z racji jego długotrwałej bliskiej współpracy z Plahotniukiem. Prawdopodobnie decyzję o postawieniu w stan oskarżenia byłego prezydenta prokuratura podjęła samodzielnie, bez konsultacji z rządem i prezydentem Maią Sandu. Nagranie ze spotkania Dodona z oligarchą wywołuje silny rezonans w społeczeństwie już od 2019 r., a wyjaśnienie tej sprawy (obok trwającego śledztwa dotyczącego kradzieży z mołdawskiego systemu bankowego miliarda dolarów w 2014 r.) stanowi istotny element reformy wymiaru sprawiedliwości i przywracania mu wiarygodności. Trudno obecnie ocenić, jak śledztwo przeciwko Dodonowi wpłynie na popularność rządzącej proeuropejskiej większości, która zmaga się w ostatnich miesiącach ze spadkiem notowań. W istotnym stopniu zależeć to będzie nie tylko od ostatecznego wyroku, lecz także od tego, czy sam proces prowadzony będzie efektywnie i transparentnie (co może okazać się trudne).